Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z doręczeniem 4,30 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI. Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 18 listopada 1926. Nr. 135

Coś niecoś w sprawie dekretu krępującego wolność prasy.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że prasa istniejąca na terenie Rzeczypospolitej nie stoi na ogół na zbyt wysokim poziomie i dopuszcza się zbyt często nadużywań swej wolności idących w trzech przedewszystkiem kierunkach, a mianowicie, w kierunku podkopywania autorytetu władzy, w kierunku wzajemnego często nieprzyzwoitego zwalczania się i w kierunku zohydzania i bezczeszczenia swych przeciwników. Co do pierwszego, to czytającemu rozmaite organy prasy narzuca się nieraz mimowoli wrażenie, jakoby prasa za najważniejsze swe zdanie uważała nicowanie, przekręcanie, podawanie w pogardę wszelkich czynności i zarządzeń władz. Czy rząd i władza tak czy owak, zawsze narazi się na krytykę, na ośmieszanie, na kpinki ze strony prasy. Nie mamy oczywiście ostatniego tylko rządu na myśli, bo mieliśmy ich już legjon cały, a każdy z nich spotykał ten sam los. Nie chcemy tem wyrazić, jakobyśmy byli wogóle przeciwnikami krytyki wobec władz i rządów, o nie — prasa ma nietylko prawo, ale i obowiązek podawania postępowań i zarządzeń rządu i władz krytyce, żyjemy przecież i w czasach demokratycznych i w państwie demokratycznem i rząd winien znać opinję publiczną i czuć ją nad sobą i się do niej stosować — ale dziać się to winno i z pewnym umiarem i w granicach pewnej rewerencji przed władzą. Przez lat sto pięćdziesiąt żyjąc pod zaborczemi władzami, zmuszeni byliśmy ich zarządzeniom — aczkolwiek one często wychodziły na naszą zgubę — dawać posłuch i choć tylko na pozór okazywać im poszanowanie, gdyż władze te miały środki i sposoby na to, aby je sobie na nas wymusić — obecnie mamy już własne rządy i to, cośmy tamtym pod groźbą kar przyznawać byli zmuszeni, oddawajmy naszym władzom chętnie i z dobrej woli! Zbyt daleko posunięta ujemna krytyka wobec władz łatwo może mieć u szerokich mas ludności te następstwa, że podkopie w nich wogóle szacunek dla władz i z biegiem czasu pchnie je w kierunku rewolucyjnym, bolszewickim. Dlatego też pewne ograniczenie prasy w tym kierunku jest w zasadzie i pożądane i leży również w interesie państwa. Ale cóż uczynił rząd swym dekretem represyjnym? Przy czytaniu poszczególnych jego paragrafów nasuwa nam się mimowoli przypowieść o owym chłopku, który znalazłszy liszki w kapuście, celem ich usunięcia użył środków takich, że przepadło coprawda robactwo, ale i kapusta z niemi razem. To rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie prasy jest też tego rodzaju, że ubić zdolne i niedozwoloną krytykę i swawolę prasy wobec władz, ale równocześnie i zniszczyć ją samą.

Pojedyńcze przepisy owego rozporządzenia bowiem są tak niejasne i tak elastycznie ujęte, że przy rygorystycznem interpretowaniu ich przez władzę, prasie wogóle zostanie uniemożliwiona prawie wszelka krytyka — a wysokie kary za ich przekroczenia od razu podkopią byt i egzystencję prasy. Ot i przykład. Otóż rozporządzenie nakłada bardzo wysokie kary za rozpowszechnianie wiadomości **mogących wywołać niepokój publiczny, choćby nawet wiadomości te były podawane jako pogłoski.** Pytamy teraz, czy mało jest wiadomości takich, któreby nie były w stanie wywołać pewnego niepokoju u publiczności. Czyż tedy redakcje pism mogą na podstawie takich określeń odróżnić, które wiadomości nie mogą być karane, a które powinny być karane? Cokolwiek bądź napisze tedy gazeta, zawsze musi żywić obawę, że władza uzna to za wywołujące publiczny niepokój i obłoży ciężkiemi karami. W takich warunkach redagowanie gazety może się stać wogóle niemożliwem.

Pozatem dekret ten prasowy stanowi poniekąd wyjęcie prasy z pod ogólnych praw i poddanie jej prawom wyjątkowym, bo całkowicie władzom administracyjnym. Kiedy bowiem każdy obywatel ma prawa odwoływania się w swych sprawach do rozstrzygnięcia sądowego wszystkich instancyj, prasie tego bez wszystkiego nie wolno,

A czyż tak należy traktować prasę, która w całym świecie poczestne zajmuje stanowisko? To też po ogłoszeniu tego dekretu, w prasie — wszystkich kierunków — tak zajadliwie się zwykle ścierających — od razu zapanowała jednomyślność w stosunku do tego dekretu, a mianowicie w kierunku potępienia go.

Rozporządzenie prasowe chroni tylko rząd i władze przed prasą, a zgoła nie zajmuje się ono jej wzajemnym stosunkiem i stosunkiem do obywateli — a jednak i tutaj rząd powinien był zatroskać się, aby i w tym względzie uniemożliwić nadużycia i zaprowadzić zmianę na lepsze a mianowicie ukrócić swawolę. Bardzo by nam przypadło do gustu, gdyby tak rząd miast niemożliwego skrępowania wolności prasy w stosunku do siebie, był uniemożliwił prasie wzajemne często ordynarne, ohydne kąsanie się, szarpanie i wstrętne zwalczanie się — demoralizująco działające na szerokie koła czytelników a również by ukrócił samowolę prasy w stosunku do obywateli państwa, aby jej uniemożliwić rzucanie bezkarnie i bezpodstawnie kalumnij, obrzucanie błotem, obryzgiwanie brudem zacnych i uczciwych obywateli tylko dlatego, że mają odmienne poglądy polityczne. Ale o tym, to w dekrecie sza. Niech się prasa wzajemnie żre, i pożera, niech obdziera z czci i wiary prawych obywateli, byle tylko dała spokój rządowi i władzom.

Na szczęście jednak są zabiegi, aby ten niemożliwy twór pogrzebać, a na jego miejsce stworzyć coś takiego, coby i prasę nie krzywdziło, a dobrej sprawie się przysłużyło.

Sejm domaga się cofnięcia dekretu prasowego.

25 za dekretem — 419 przeciw.

Warszawa, 15. 11. Wszystkie kluby sejmowe z wyjątkiem komunistów i Klubu Pracy (6 pos. — razem z Niezal. Partją — 19) wnieśli do laski marszałkowskiej wniosek nagły o uchylenie rozporządzenia prasowego — 4 listopada rb. Wnioskodawcy przedkładają następujący projekt w formie ustawy:

Art. 1. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 4 listopada 1926 r. uchyla się.

Art. 2. Wykonanie ustawy niniejszej poleca się prezesowi Rady Ministrów i wszystkim ministrom.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 grudnia 1926 r.

Powyższy projekt został odesłany do komisji prawniczej, która zebrała się w poniedziałek 15 bm. o godz. 10-ej rano. Nie jest wykluczone, że jeszcze we wtorek sprawa wejdzie na porządek obrad plenum sejmu.

Znów nowy spór między sejmem a rządem.

Kiedy wpłynął budżet do sejmu — i kiedy powinien być uchwalony.

Warszawa, 15. 11. Konstytucja przewiduje, iż preliminarz budżetowy ma być uchwalony przez ciała ustawodawcze w 5 miesięcy od daty wniesienia budżetu do ciał ustawodawczych. Ponieważ sesja parlamentarna nie zebrała się z końcem października, ale dopiero w dwa tygodnie później, przeto marszałek sejmu wystosował do p. ministra skarbu pismo, w którem żąda, by zmienił termin roku budżetowego na późniejszy o owe dwa tygodnie.

Tymczasem p. Prezydent Rzplitej we wczorajszem orędziu, wygłoszonem przy otwarciu sesji, wręcz podkreślił, iż budżet wniesiono dn. 29 października.

Będziemy zatem mieli nowe trudności na temat konstytucyjny.

Współpraca Rządu ze społeczeństwem.

Konferencja ze sferami rolniczemi. — Zapowiedź lepszych czasów dla rolników.

Warszawa, 15. 11. W Warszawie odbywa się pod przewodnictwem wicepremjera Bartla narada rolnicza, na której rozważane są postulaty sfer rolniczych, w w sprawie polityki gospodarczej rządu, szczególnie podatków rolniczych, komunalnych i taryfowych. Omawiana też jest sprawa zagadnień rozwoju rolniczego i oświaty rolniczej. W konferencji bierze udział 80 osób, w tem pp. Tępski, Buszczyński, Fudomski, Gościcki, Janusz Radziwiłł, Eustachy Sapieha i inni, podobno stronnictwo Wyzwolenia reprezentować będą poseł Poniatowski i Wilkoń, oraz stronnictwo Chłopskie poseł Pluta.

Gen. Sikorski o zwycięstwie polskiem w roku 1920-tym.

Kto odniósł zwycięstwo. — Naród i pomoc zagranicy.

Lwów, 13. 11. Wczoraj wieczorem gen. Sikorski wygłosił w sali kasyna oficerskiego wobec wyższych oficerów garnizonu lwowskiego i reprezentantów inteligencji lwowskiej jednogodzinne przemówienie na temat: „Tajemnica zwycięstwa polskiego nad Wisłą w 1920 roku“. Poddawszy analizie powody przejściowych klęsk poniesionych przez armję polską, gen. Sikorski przeprowadził tezę, że nad Wisłą zwyciężył cały naród. Siły moralne i materjalne narodu były bowiem podówczas trafnie ujęte i zorganizowane przez rząd obrony narodowej i ówczesnego ministra wojny. Pomoc zewnętrzna ujawniła się ze strony Francji, wspierającej nas moralnie i materjalnie oraz ze strony Stanów Zjednoczonych i Włoch w formie materjalnej.

Uroczystości chopinowskie w Warszawie.

Warszawa, 15. 11. Uroczystości chopinowskie, obchodzone z olbrzymim udziałem wszystkich sfer społeczeństwa, zaczęły się nabożeństwem odprawionem u św. Jana przez ks. arcybiskupa Galla. Na chórze wykonano pienia religijne.

Od 10-ej z rana Aleje Ujazdowskie zapełnił olbrzymi tłum, oczekujący na władzę i na gości, przybywających na odsłonięcie pomnika Chopina. Punktualnie o 12 min. 10 przybył prezydent Rzplitej i zajął miejsce przed pomnikiem. Gdy spadła zasłona, ks. kard. Kakowski odmówił modlitwę, a chóry z orkiestrą wykonały poloneza a dur.

Zaczęły się przemowy. Pierwszy zabrał głos prezes komitetu budowy pomnika Ponikowski, następnie dyrektor departamentu kultury i sztuki w ministerstwie oświaty Skotnicki, ambasador francuski Laroche, Ludomir Różycki w im. kompozytorów, prezydent Rady miejskiej m. Warszawy Baliński. Włoski ambasador Matoni odczytał depeszę premjera Mussolini'ego.

Pierwszy wieniec złożył u stóp pomnika prezes Baliński, następny ambasador Francji Laroche, następnie delegaci innych państw. Potem złożono wieniec od ziemi Sochaczewskiej i szeregu stowarzyszeń polskich.

W uroczystości wzięli udział członkowie rządu, z wicepremjerem Bartlem na czele, Marszałkowie Sejmu i Senatu, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele świata artystycznego, prasy i t. d.

Wieczorem odbyła się w Filharmonji uroczysta akademja, na której przemawiali w swych językach ojczystych delegaci zagraniczni. Wieczorem odbyło się w Teatrze Wielkim galowe przedstawienie. Odegrano drugi akt opery „Straszny dwór“ i balet Różyckiego „Twardowski“. Zakończeniem uroczystości był raut, wydany w salonach Prezydjum Rady Ministrów przez wicepremjera Bartla.

Wynik wyborów na Górnym Śląsku.

Prasa niemiecka triumfuje. — Mszczą się zaniedbania Rządów Polskich. — Po miastach po części większość po stronie niemieckiej, w okręgach wiejskich polacy uzyskali znaczną większość.

Katowice, 15. 11. W dniu wczorajszym odbywały się w województwie śląskiem wybory do rad gminnych. Według dotychczas otrzymanych wiadomości spokój w czasie wyborów nie został nigdzie zakłócony. Na ulicach większych miast, zwłaszcza w Katowicach i Królewskiej Hucie, panował ruch bardzo ożywiony. Krążyły liczne samochody, prowadząc propagandę numerów poszczególnych list wyborczych. Przed lokalami wyborczemi tłoczyły się tłumy wyborców, a w Katowicach i Królewskiej Hucie musiano czas głosowania przedłużyć poza godz. 8 mą. Udział w wyborach był bardzo liczny, do czego przyczyniła się uchwała sejmu śląskiego, zaprowadzająca przymus głosowania i grożąca grzywną, uchylającym się od głosowania. Ożywioną propagandę rozwinęli Niemcy, którzy od szeregu dni zasypywali ludność odezwami. Również Zjednoczone Stronnictwa Chrześcijańskie do ostatniej chwili nie ustawały w pracy. Barwne transparenty elektryczne w Królewskiej Hucie nawoływały Polaków do spełnienia narodowego obowiązku.

Wyniki:

Katowice, 15 11. Według ostatnich nieoficjalnych obliczeń, wyniki wyborów do rad gminnych przedstawiają się jak następuje: Wielkie Katowice: P. P. S 5 mandatów; niemieccy socjaliści — 5; lista polskich stronnictw lewicowych — 0, blok jedności robotniczej (komuniści) — 0, zjednoczenie gospodarcze stanu średniego — 2; związek obrony Górnoślązaków (Kustos) — 4; zjednoczenie niemieckie — 29; związek obrony lokatorów — 1; żydowski komitet wyborczy — 0; polskie zjednoczenie stronnictw chrześcijańskich — 9; zjedn. pracy społecznej i zawodowej — 5 — razem 60 mandatów.

Królewska Huta: blok jedności robotniczej — 2; PPS. — 3; niem. socj. — 6; zjedn. niem. — 32; zjedn. gosp. stanu średn. — 0; polskie zjedn. stronn. chrześc. — 11; związek ochrony lokatorów — 0.

Chorzów: NPR. — 2; niem. socj. — 1; PPS. — 0; związek ochrony lokatorów — 1; blok jedności robotniczej — 0; zjedn. gosp. stanu średn. — 0; katolicka partja ludowa — 7.

Pszczyna: zjedn. niem. — 14; polskie partje — 7; związek obrony Górnoślązaków (Kustos) — 2.

Hajduki: zw. pol. str. chrześc. — 6; PPS. — 1; klasa robotnicza — 2; zjedn. niem. — 14.

Mysłowice: NPR — 4; PPS. — 6; niem. part. lud. — 13; zjedn. robotn. — 0; związek ochrony lokatorów — 1; zw. obrony Górnoślązaków — 2; zjedn. pracy społ. i zaw. — 3; niem. socj. — 1.

Szopienice: zjedn. niem. — 7; pol. zjedn. stron. chrześc. — 4; PPS. — 2; komuniści — 2.

Tarnowskie Góry: PPS. — 2; zjedn. niem. — 17; lista Pilchowskiego — 1; chrz. dem. — 8; zw. obr. Górnoślązaków — 2.

Brzozowice: Polacy — 5; Niemcy — 4.

Wielka Dąbrówka: Polacy — 5; Niemcy — 4.

Nowy Bytom: Polacy — 8; Niemcy — 10.

Wybory w okręgach wiejskich dały przewagę polskim mandatom.

Prasa niemiecka z wielkiem zadowoleniem przyjmuje wiadomości o zwycięstwie w wyborach komunalnych i w niezmierny sposób cieszy się z tego, podkreślając, że nawet gminy, będące dotychczas ostoją polskości, w niektórych wypadkach w większości stały się niemieckie.

„Kattowitzer Zeitung" w numerze dzisiejszym stwierdza, że wynik wyborców komunalnych w szeregu miast jak w Katowicach, Królewskiej Hucie, gdzie była bezwzględnie większość niemiecka, muszą otrzymać zarząd miast w swoje ręce, i że jak nam tego nie będą chcieli oddać, pisze dziennik, musimy stanąć nie jako dumni zwycięscy, ale jako ludzie, którzy bronią swych praw.

Dziennik polski „Polak" stwierdza, że dzień 15 go listopada jest dniem smutku w dziejach odrodzenia polskości, w których lud śląski zapytuje Polskę, co zrobiła ze Śląskiem. Autor artykułu stwierdza, że należy to przypisać rządowi, który o Śląsk wcale się nie troszczył. Warszawa się o wszystko stara, pomagając przemysłowi, rolnictwu i kupiectwu, przyglądając się ze spokojem długoletniemu dorobkowi na Śląsku, rozpadającemu się w gruzy.

„Gazeta Robotnicza", organ PPS. stwierdza, że Niemcy są na Śląsku liczebnie silniejsi dzięki swemu stanowisku gospodarczemu.

Wydawcy Zachodniej Polski wobec dekretu prasowego

W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne zebranie Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią, na którem, po wyczerpującem omówieniu znanego rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej, powzięto jednomyślnie następującą uchwałę:

Związek Zakładów Graficznych i wydawniczych na Polskę Zachodnią na nadzwyczajnem swem zebraniu w Poznaniu w dniu 11 listopada 1926 roku uchwalił zwrócić się za pośrednictwem Klubów Poselskich w Sejmie i stanowczym protestem przeciwko „Rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1926 r. o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości, oraz o karach za zniewagę władz i ich przedstawicieli".

„Rozporządzenie" spotkało się z jednomyślną oceną ujemną z strony opinji publicznej. Do tej powszechnej oceny ujemnej przyłącza się w całej pełni Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią.

Zajmując takie stanowisko, nie przemawiamy bynajmniej za bezkarnością dla przewinień, popełnionych w druku, — przeciwnie, jako praworządni obywatele Państwa jesteśmy zdania, że za tego rodzaju przewinienia należy winnych pociągać do odpowiedzialności przed sądami właściwemi. Odbywać się to atoli może jedynie w ramach obowiązujących u nas ustaw, w szczególności ustawy konstytucyjnej, oraz zgodnie z wymogami nowoczesnej cywilizacji i z zasadami demokratycznemi, uznanemi oficjalnie przez Rzeczpospolitą Polską. Przepisy „Rozporządzenia", jako typowo reakcyjne, stoją tymczasem w jaskrawej sprzeczności z wymienionemi zasadami: niedadzą się bowiem pogodzić ani z obowiązującemi u nas ustawami, w szczególności z ustawą konstytucyjną, ani z wymogami nowoczesnej cywilizacji, ani z zasadami demokratycznemi. Z tych względów, jako obywatele Państwa, czujemy się uprawieni i powołani do założenia stanowczego protestu przeciwko „Rozporządzeniu".

Stając zaś specjalnie w obronie słusznych interesów gospodarczych zawodu graficznego i wydawniczego, protestujemy przeciwko „Rozporządzeniu" dlatego, że — wobec niewątpliwej swej wadliwości — może ono być w ten sposób stosowane, iż podkopać byłoby zdolne samo istnienie naszych warsztatów pracy, dających zatrudnienie i utrzymanie nietylko nam, ale całym rzeszom pracowników.

Rozważywszy to wszystko, Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią zwraca się do Klubów Poselskich w Sejmie z usilną prośbą, aby w sprawie „Rozporządzenia" podjęły energiczną a niezwłoczną akcję, w szczególności, aby odmówiły mu w Sejmie zatwierdzenia.

Jan Lam. 43

GŁOWY DO POZŁOTY.

(Ciąg dalszy)

— I grzeczny woźny otwierając nam drzwi, wprowadził nas do sali rozpraw sądu karnego. Koniec sali do któregośmy weszli, oddzielony był drewnianym poręczem od drugiego końca, w którym się znajdowały drzwi, prowadzące do jakiegoś sanctissimum sądowego. Przed temi drzwiami stały trzy krzesła, a przed niemi stół długi, nakryty zielonem suknem, ozdobiony krucyfiksem, stojącym między dwoma świecami w lichtarzach, i założony różnemi papierami. W środku za stołem, na jednem z trzech krzeseł siedział jakiś apoplektycznie wyglądający jegomość w mundurze ze złotym kołnierzem. Miał oczy zamknięte, i korpus jego wraz z czerwoną okrutnie fizjonomją naśladował ruchy wahadła, przewróconego do góry nogami, kiwał się bowiem bardzo znacznie na przemian z lewej strony na prawą i z prawej na lewą. Był to, pan radca Schweiglhuber. Po jego prawej stronie siedział ze zwieszoną na piersi łysiną, po której błąkały się ostatki siwizny, długi i chudy radca Kubany; ale podczas gdy pan Schweiglhuber drzymał i kiwał się w kierunku więcej horyzontalnym, ten asesor jego miał sen raczej pionowy kiwał się bowiem to naprzód to w tył. Po lewej stronie znajdował się drugi asezor, młodziutki bardzo, o 6 lat zaledwie starszy odemnie — ten prowadził rozprawę i indagował obwinionych i świadków, którym zresztą także siedzący po jednej stronie srogi jegomość w mundurze — prokurator, jak się dowiedziałem — i umieszczony naprzeciw niego obrońca, zadawali różne pytania. Resztę sali zapełniali obwinieni, świadkowie, żydzi i żydówki, chłopi i chłopki. Rozprawa toczyła się niezmiernie monotonnie, i gdyby nie nowość całej tej sceny, byłbym niezawodnie usnął — ale na razie, starałem się wyrozumieć, o co chodzi, i naprzemian wpatrywałem się w zegar, umieszczony nad drzwiami, licząc w roztargnieniu minuty, które przebiegała wskazówka. Nagle, ogromny łoskot wyrwał mię z tego rozmyślania, i zelektryzował wszystkich obecnych. Łoskot ten wydarzył się w okolicy stoła, za którym drzymało owych dwóch sędziów. Wszyscy spojrzeliśmy w tę stronę, i przekonaliśmy się, że p. Schweiglhubera straciwszy równowagę runął pod stół, pociągając za sobą p. Kubana. Więc w jednej chwili jeden i drugi złoty kołnierz, wraz z munderem i ich właścicielami znalazły się pod stołem, a młodziutki ich kolega, w niemem przerażeniu stał i bolał nad tem straszliwem zwichnięciem wszelkiej równowagi. Ale chwilkę tylko trwała ta scena, złote kołnierze zerwały się, a p. Kubany najzupełniej przebudzony ze snu, głosem piorunującym wyzywał na Schweiglhubera.

— „Sąd udaje się na ustęp!" — ogłosił uroczyście młody asesor, i otworzywszy drzwi, położył koniec tej cokolwiek ożywionej wymianie zdań, wypychając obydwu swoich starszych kolegów do wewnętrznych apartamentów Temidy. P. Klonowski zerwał się także i wyszliśmy na korytarz, gdzie za chwilę spotkał nas p. referent Kubany, w stanie wielkiego rozdrażnienia udając się do swego biura. Na widok p. Klonowskiego rozpromieniło się jego oblicze, i z wielką uprzejmością przywitał mojego opiekuna, pytając, co go sprowadza?

— Wszak z właśnie p. konsyljarzem jako referentem mam rozprawę co do opieki nad młodym Moulardem — zauważył mój opiekun.

— Ach, ta niedorzeczna historja w sprawie owego łobuza. Proszę bardzo, załatwimy ją natychmiast.

— I pan Kubany, wśród wielkich ukłonów, sprowadził nas do swojej kancelarji, gdzie jedno biurko czekało na jego przybycie, podczas gdy z poza drugiego, zastawionego ogromnemi stosami aktów, dawało się słyszeć skrzypienie niewidzialnego pióra.

— Hładyłowicz! — zawołał p. referent. Jakaś wybladła i wygłodzona postać wynurzyła się z pomiędzy aktów, i tajemnicze skrzypienie pióra ustało na chwilę.

— Jesteście, dobrze! — Głodna postać wynurzyła się napowrót w akta, i pióro poczęło skrzypieć na nowo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 17 listopada 1926 r.

Kalendarzyk. 17 listopada, Środa Salomea, p. Grzegorz. 16 listopada, Czwartek, Bazylika Watyk.

Wschód słońca g. 7 — 28 m. Zach. słońca g. 16 — 4 m.
Wschód księżyca g. 15 — 55 m. Zach. księżyca g. 5 — 19 m.

Z miasta i powiatu

ODEZWA.

Nowemiasto. Chcąc dać starcom, nie mogącym zapracować i nie mającym znikąd pomocy materjalnej, jako też najbiedniejszym miasteczka naszego możność spożycia chociaż tylko raz dziennie posilnej strawy, zamierza Magistrat przy nadchodzącej porze zimowej uruchomić kuchnię ludową. Już w ubiegłych latach okazało się urządzenie kuchni bardzo pożyteczne, zawdzięczając istnienie takowej nadzwyczajnej ofiarności obywatelstwa tak miejskiego jak i pozamiejskiego.

Przykra to rzecz naprzykrzać się o jałmużnę i każdy, kto z konieczności rękę do drugich wyciągać był zmuszony, zna z doświadczenia takie upokorzenie. Lecz konieczność i przykrość położenia, z drugiej zaś strony znana wielka ofiarność naszego obywatelstwa, której w ubiegłych latach w tak wielkiej mierze na cele bezpłatnej kuchni doznaliśmy, ośmiela nas i zachęca do ponowienia prośby o nowe ofiary.

W ostatnim roku odżywialiśmy około 120 osób. Liczba tych nieszczęśliwców w tym roku niestety nie jest mniejszą, lecz przeciwnie znacznie się zwiększyła. Jesteśmy przeświadczeni o trudnem położeniu zamożniejszego obywatelstwa, obarczonego rozmaitemi ciężarami, lecz pomimo to z całą ufnością serdecznie prosimy o łaskawe poparcie naszej akcji i zasilenie nas darami w naturaljach: jak ziemniaki, groch, jęczmień, żyto, kapustę, brukiew, marchew, warzywo, tłuszcze lub też gotówką.

Chociażby najskromniejszy dar mieć będzie dla nas wielką wartość, a dla ubogiego będzie łaską i największem dobrodziejstwem.

Apeluję więc na tej drodze do serc miłosiernych Szanownego Obywatelstwa miasta i powiatu o łaskawe zasilenie piwnicy i spiżarni kuchni naszej, które dużo, dużo pomieścić mogą zapasów, a dotychczas zupełnie są puste. Niech lewa ręka ofiarodawcy nie widzi tego, czego daje hojna prawa ręka! — Bądźmy miłosierni, a dostąpimy również miłosierdzia! Bóg Sam tu jest poręczycielem i zapewnia, że co dasz ubogiemu, odda tobie ze stokrotnym procentem.

Łaskawe przesyłki prosimy zgłaszać w Magistracie.

Za Komisję Ubogich

(—) Kurzętkowski, burmistrz miasta.

Akademja ku czci ś. p. Henryka Sienkiewicza.

Nowemiasto. Bardzo podniosły i poważny przebieg miała poniedziałkowa akademja ku uczczeniu smutnej rocznicy 10 lecia śmierci śp. Henryka Sienkiewicza. W udekorowanej gustownie sali hotelu Polskiego, zebrał się znaczny zastęp obywatelstwa miasta i młodzieży. Budujący śpiew naszego chóru męskiego, pod batutą p. Zimnego, piękne deklamacje naucz. Szkoły Wydziałowej pp. Murawskiej i Rabówny, wspaniała przemowa p. dr. Komassy, złożyły się na całość imponującą, godną czci Tego, któremu ta uroczystość była poświęcona.

Z uznaniem podnieść należy bezinteresowne oddanie sali na powyższą uroczystość ze strony p. Moszczyńskiego. Ponieważ ostatni punkt, świetlne obrazy z „Quo Vadis" wypaść musiał dla niefunkcjonowania aparatu projekcyjnego, przeto wyświetlenie tychże z przyłączeniem do nich obrazów z życia Polaków w Paranie i w Brazylji nastąpi w niedzielę w auli gimnazjalnej.

Wezwanie.

Nowemiasto. Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych przypomina, że termin płatności II raty podatku gruntowego za rok 1926 upłynął w dniu 15 listopada br.

Na zasadzie przepisu § 17 instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat, tudzież innych należności skarbowych z dnia 17 maja 1926 r. (Dz. Urz. Min. Sk. Nr. 15 poz. 168) wzywa się płatników do uiszczenia wymienionego wyżej podatku najpóźniej w ciągu dni 14 od daty niniejszego wezwania, a to pod rygorem przymusowego ściągnięcia wraz z kosztami egzekucyjnemi i karami za zwłokę.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych
(—) Tytulski.

Targ tygodniowy z dnia 16. bm.

Nowemiasto. Na wtorkowym targu płacono: za ft. masło 2.30—2.40, mdl. jaj 3.70—3.80, gęsi 8.00—9.00 za szt., tuczone 1.00—1.20 za ft., kaczki 4.50—5.00 za szt., kury 3.50—4.00, kurczęta 1.80—2.50 za szt., kartofle 3.25—3.50 za ctr., za żyto żądano 18.00—20.00 zł.

Święto Młodzieży.

Mroczno. Tegoroczne Święto Młodzieży obchodzono w naszej parafji bardzo uroczyście. Zgodnie z rozporządzeniem Władzy Biskupiej odbyło się w tutejszym kościele parafjalnym trzydniowe nabożeństwo ku czci Świętego Stanisława Kostki. W piątek wieczorem przybyły wszystkie dzieci szkolne pod opieką swych nauczycieli, by przystąpić do spowiedzi św. W sobotę odprawił Wiel. Ksiądz Wikary uroczyste nabożeństwo, podczas którego przystąpiły dzieci do wspólnej Komunji św.

Po skończonem nabożeństwie wygłosił Wiel. Ksiądz Proboszcz specjalne do tez wzruszające kazanie. Wieczorem odbyła się spowiedź dla druhów Stow. Katolickiej Młodzieży Polskiej, do której i wiele młodzieży niezrzeszonej w Stowarzyszeniu przystąpiło. W niedzielę zebrali się druhowie w ognisku, skąd wyruszyli w pochodzie na Mszę św., podczas której odbyła się Generalna Komunja św. Po nieszporach odbyło się uroczyste zebranie, na którem p. wicepatron Bukowski wygłosił odczyt na temat: „Święty Stanisław Kostka, jako Obrońca Narodu". Szan. Prelegent przedstawił nam, jak to za przyczyną Św. Młodzieniaszka Pan Bóg już niejedną klęskę od naszej Ojczyzny oddalił.

Po skończonem zebraniu, udali się wszyscy do domowych pieleszy z tem przekonaniem, iż to Święto zostanie nam niezatarte w pamięci.

Obchód uroczystości św. Stanisława Kostki.

Skarlin. Święto św. Stanisława Kostki obchodzono u nas uroczyście. W przededniu i w sam dzień spowiedź św. dla młodzieży. O godz. 9 tej rano suma z wystawieniem Najśw. Sakr. i kazanie okolicznościowe, na którem to nabożeństwie był kościół przepełniony, gdyż i dziatwa szkolna z parafji udział wzięła.

Po nabożeństwie na sali p. K. urządzona była akademja ku czci św. Stanisława, którą zapoczątkował przemówieniem ks. adm. Komkowski. Następnie nauczyciel p. Sochaczewski skreślił żywot św. Stanisława Kostki, kładząc nacisk na jego męstwo w pokonywaniu przeszkód do osiągnięcia świętych celów.

Były śpiewy przez chór kościelny, wygłaszane różne deklamacje, przeplatane pięknym śpiewem głosowym przez dwie szkoły, lecz gdy trzecia śpiewała, głosy śpiewacze były tak rozstrojone, że wywołały ogólną wesołość na sali, co znów wyszło na zdrowie słuchaczom.

W końcu urządzona przez ks. adm. dobrowolna składka na Tow. Młodzieży zamiejscowej, przyniosła przeszło 20 zł.

Odpowiedź Dyrektorowi gimnazjum p. K.

Skarlin. Przy okazji zbiórki na L. O. P. P. użalał się p. Dyrektor na oziębłość ludu tutejszego w składaniu datków na cele publiczne, co przyznaję w zupełności, lecz też podam przyczyny, dlaczego się to dzieje. Nasamprzód po części brak grosza, ale leży w tem wiele i samolubstwa, po drugie od samego początku odrodzenia Ojczyzny okradanie grosza publicznego w różnych instytucjach państwowych przez takich Bartoszewiczów itd. itd., po trzecie z powodu macoszego traktowania ze strony rządu naczelnego nas Pomorzan, że nieraz w człowieku nerwy grają, jakby miał ze skóry wylecieć, a pomyśli, czy to jeszcze nasz rząd. Nie dziw tedy, że i najobojętniejszy rękę ściska.

(Z pewnością, że Szan. Korespondent w niejednem ma słuszność, ale pod żadnym warunkiem nie wolno z tego wyciągać takich konsekwencyj. Zdarzają się tu i tam malwersacje, ale zachodzą one dziś we wszystkich państwach, a choć czasem cząstka w ten sposób dostaje się w złodziejskie ręce, to jednak wszystko inne dociera do celu i spełnia swe przeznaczenie. Nawet wrogowie nasi przyznają, żeśmy w tych kilka latach dużo dokonali w rozmaitych dziedzinach — a skąd się to wzięło, jeżeli nie z ofiarności ogółu. A jeżeli się żale przeciw rządowi, to mamy możność zabiegać o ich zmianę, ale niewolno nam wetować sobie za nie, odmawianiem pętrobnych dla jego obrony.)

(Przyp. Redakcji).

Jeszcze wzmianka o p. Plebuchu z W. Osówki.

W. Osówka. O p. Plebuchu z W. Osówki nie warto by było więcej wzmiankować, gdyż przez swoje prowadzenie się nie zasługuje na to i wieś nasza z radością odetchnęła, że go się pozbyła; jednakże dla przykładu innym kilka słów rzucę, jakim sposobem człowiek posiadający 100 (sto) morgowe gospodarstwo i to dobrej ziemi może spaść na takiego nędzarza. Pochodzi z ziemi Malborskiej i póki brat i matka gospodarowali, szło jako tako, lecz ten, o którym mowa stronił od pracy i bywał to w mieście, to w karczmie, a nie w polu.

Ziemia jednakże sama rodzić nie chciała, ale i na to sposób się znalazł. Drobnemi parcelami wydzierżawił kawały ziemi, trochę dla siebie zasiał a resztę i odłogiem została aż dalej nie szło. Sprzedał i poszedł prowadzić życie więcej niż cygańskie. Czy wart politowania?

Ale jeszcze coś! Na gruncie jak słychać zostało na hipotece dla niego coś 8000 zł, więc może na jakiś czas znów wypłynie i dobrze się choć raz umyje.

Już od 15-go

przyjmują listowi przedpłatę na grudzień.

V. Tydzień Akademika.

Lubawa. Za staraniem się Komitetu na rzecz V. Tygodnia Akademika odbył się dnia 31. bm. Wieczór muzykalno-wokalny na auli tut. Progimnazjum, który sprowadził liczne zastępy obywatelstwa miasta.

Czysty zysk wynosi 177.85 zł, który przesłano Pomorskiemu Komitetowi Wojewódzkiej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej w Toruniu.

Za tak mile urządzony wieczór na powyższy cel, składam najserdeczniejsze podziękowanie Panu Dyrektorowi Podobie, jako prezesowi Komitetu, Panu Grabowskiemu, profesorowi muzyki przy tut. Seminarjum nauczycielskiem, za występ z orkiestrą seminaryjną, oraz orkiestrze, Panu kierownikowi szkoły powszechnej Murawskiemu, za występ z chórem „Harmonja" oraz Towarzystwu „Harmonja" za udział.

Panu Adwokatowi Petremu za artystyczne solo skrzypiec, Panu nauczycielowi Muszarskiemu za artystyczne solo skrzypiec, Panu nauczycielowi Muszarskiemu za artystyczny śpiew solowy.

Fr. Pater (—) burmistrz.

Po wieczorku „muzykalno-wokalnym", który odbył się dnia 13. bm. na auli progimnazjum w Lubawie, znalazł woźny zakładu p. Jaworowski 2 złote 10 groszy, zawinięte w papierku. Po odbiór tychże można się zgłosić w kancelarji dyrektora zakładu.

Z Pomorza.

Unieszkodliwienie dwóch groźnych bandytów w Łopatkach pod Wąbrzeźnem.

Wąbrzeźno. Już od szeregu tygodni grasowała w powiatach wąbrzeskim i świeckim szajka groźnych bandytów.

Od kilku dni bandyci przebywali w powiecie wąbrzeskim.

W sobotę wieczorem urządziła policja wielką obławę w Łopatkach kierując się doniesieniami, — otoczyła jeden z domów tuż obok Łopatek.

Nagle usłyszano głuchy strzał...

Kiedy policja wkroczyła do domu zastała w nim dwóch bandytów, z których jeden widząc, że jest w potrzasku i że nie zdoła ujść, strzelił sobie w skroń pozbawiając się życia. Drugiego bandytę aresztowano. Aresztowany bandyta przyznał się do popełnienia — wspólnie z zastrzelonym — szeregu napadów i włamań a między innemi do napadu zbrojnego na wdowę w Buchwałdzie (Buk) pod Grudziądzem. Aresztowanego bandytę osadzono w więzieniu w Wąbrzeźnie.

Ziemianki lubawskie!

Na zakończenie kursu kroju i haftów zorganizowanego przez Ziemianki, odbędzie się w sobotę 20 bm. po południu od godz. 3—6 tej, a w niedzielę 21 bm. po południu od godziny 1—5-tej wystawa prac pań należących do kursów. Wystawa będzie w Ochronce w gmachu szpitala św. Jerzego w Lubawie — wstęp 20 gr. Wobec wielkiej pilności i uzdolnienia, któremi wykazały się panie biorące udział w kursie, wystawione prace odznaczają się zaletami artystycznemi. Wystawa tych prac będzie bardzo interesująca dla mieszkańców naszego powiatu, to też zapewne będzie licznie zwiedzoną przez wszystkich, którzy chcą przy tej sposobności zobaczyć piękne robótki ręczne, oraz sposób ich wykonania.

W niedzielę wieczorem o godz. 7-ej na zakończenie kursu i wystawy, urządzają Ziemianki oraz panie należące do kursu, zabawę taneczną na sali p. Kowalskiego w Lubawie. Czysty dochód z tej zabawy przeznaczono na Macierz szkolną w Gdańsku. Ponieważ osobnych zawiadomień niewysyła się, prosimy Panie Ziemianki i Panie należące do kursu o zaproszenie swej rodziny i jak najliczniejszego grona znajomych.

Uprasza się o datki do bufetu, które składać można u p. Szulcowej w Lubawie Rynek oraz u p. Biernackiej Lubawa ul. Zamkowa. Wstęp na salę 1 zł. Wzniosły cel, na który przeznaczono czysty dochód z tej zabawy powinien zachęcić do wzięcia w niej udziału.

Przewodnicząca Ziemianek Koła lubawskiego.

Jak powinien przygotować się zarząd i kółkowicz na zebranie kółka rolniczego?

Czy tylko my członkowie kółek mamy się przygotować na zebranie kółek? O nie, w równej mierze i jeszcze lepiej zarząd, bo taki zarząd, to jest cement, który ściąga poszczególnych członków.

Zatem zacznę od zarządu. Zarząd w kółku żywotnem powinien zebrać się osobno, kiedy mu dogodniej przed zebraniem kółka i pod przewodnictwem prezesa zrobić plan pracy na przypadające zebranie. Dzień zebrania kółka powinien być stały w miesiącu (z wyjątkami), żeby każdy o tem wiedział, a nie, kiedy się prezesowi zechce czy przypomni! Oprócz tego, wprost koniecznem jest, z powodu naszej słabej pamięci, (a właściwie lenistwa) poprosić ks. proboszcza, by jeszcze zapowiedział o zebraniu.

Zarząd powinien mieć plan pracy zebrania, a jaki, powiem, kiedyindziej. Kółkowicze poszczególni — muszą to zrozumieć, że zebranie kółka rolniczego, to jest ważna rzecz, to jest **zebranie o naszej doli i niedoli.** Kółko rolnicze, to cegiełka fundamentu dobrobytu naszego rolnictwa, więcej, naszej Ojczyzny. Gdy będą słabe cegły fundamentu, gmach będzie słaby. Każdy zawód ma swe specjalne cele, specjalne związki i radzi o swym dobrobycie. Każdy czy szewc czy krawiec czy profesor czy urzędnik czy robotnik, o ile nie należy do swej organizacji, uważany jest za „dzikiego". Każdy „dziki" pozbawiony jest opieki związku, z nim nikt się nie liczy, zatem nie może liczyć, by mógł coś przeprowadzić. A my rolnicy w całej masie mamy takich nie zorganizowanych członków, jak inne zawody tj. „dzikich". Później widzimy, że nasza organizacja za słabo się rusza. Nie organizacja, ale my się nie ruszamy. To są powody, dlaczego nasz głos, pomimo 70% ludności rolniczej jest słabo brany w rachubę, a czasem lekceważony.

Rolniku, gdy idziesz orać swą rolę, to wiesz o tem, że musisz mieć: konie, pług i zaprząg w porządku, że musisz ją orać dokładnie, czasem wolno, z wysiłkiem, wiesz o tem, że ladajako robić nie wolno, bo ziemia twa oszukać się nie da. Robisz na roli swej chętnie i uczciwie, jak Bóg pobłogosławi — otrzymasz plon obfity, jak nie zawiedzie. Lecz przystępujesz do tej pracy z wiarą, ufnością, że w końcu Bóg ci pobłogosławi.

A czy ty wiesz o tem rolniku, że gdyby nie było różnych kółek rolniczych, to byś nie miał nietylko siewnika, choć byś był najbogatszym ani porządnej bramy, dobrego ziarna itd. itd. Ci, co nie należą do Kółek rolniczych, ci korzystają z postępu wiedzy rolniczej tak jak ci po miastach, co chcą mieć elektryczne oświetlenie, ale nie chcą za nie płacić. Jest to życie cudzym kosztem, za krzywdę ogólną. Tak jak przygotowujesz się rolniku idąc na pole pracować z myślą, byś Panu Bogu dnia nie ukradł, a sam krzywdy przez lenistwo nie poniósł, przygotuj się również idąc na kółko rolnicze, byś mógł z niego wyciągnąć pewne korzyści, pogłębić swoją wiedzę wiadomościami, tak rolniczemi jak i innemi.

Zatem jeżeli idziesz na zebranie, to nikomu łaski nie robisz, spełniasz swój obowiązek. Jeżeli idziesz na zebranie, które odbywa się w karczmie, w mieście w szkole, zapomnij wtenczas o wódce, jak chcesz pić to nie podczas zebrania, bo na kółku musisz zebrać swe myśli, byś mógł się czegoś nauczyć lub drugich pouczyć, co sam umiesz, a chyba pijaństwa uczyć nie będziesz. Prawda, o ile kółko odbywa się po nabożeństwie, a niejeden jak prawdziwy polak — zły bo głodny, niech nie ucieka do domu, a weźmie z sobą jakąś przekąskę i przed zebraniem zje, humor mu się poprawi i całe zebranie ładnie wysłucha. O ile pójdziemy na zebranie z chęci, weseli, pewni, że się czegoś dowiemy, czas nam wesoło zejdzie, zarząd będzie zadowolony i co raz będzie się starał coś nam nowego powiedzieć, objaśnić czy i nauczyć. A jak my idziemy z łaski, przyjdzie nas pięciu czy dziesięciu, jeden śpi, drugi się boczy, trzeci myśli o obiedzie, inny pije za stołem, to ten zarząd, choć czasem by mógł i coś więcej powiedzieć, tak będzie prowadził zebranie jak kółkowicze słuchają. Co prześle Toruń, to leży, czasem i zarząd źle obejrzy. Kółko śpi, zarząd śpi. Pretensje później do wszystkich. Jak będą dzielni kółkowicze, a zarząd niedołężny, obalą zarząd wybiorą nowy i praca się dźwignie ku ogólnej radości. Jak zarząd dobry, a kółkowicze do niczego, to zarząd, nic nie zrobi i kółko będzie musiało popaść ku hańbie okolicy.

Zatem każdy z nas niech spełni obowiązek obywatelski, niech sam będzie czynnym członkiem kółka rolniczego, ściągnie choć po jednym sąsiedzie do kółka, dba, by jego kółko było w powiecie najlepszem, wtedy rolnicy będą mieli większe poważanie, bo z ich pracą będą musieli liczyć się wszyscy, a ich liczba głosów będzie miała znaczenie nietylko w sprawach powiatowych, lecz i w sprawach ogólno-państwowych! Pamiętajmy, że my rolnicy jesteśmy jak wielki kolos, który jak ruszy nogą, to nie ruszy ręką, gdy zacznie mówić, to niema komu słuchać. Bezwład jest w was, jak w człowieku sparaliżowanym. Obudźmy się, obudźmy tego kolosa, niech zacznie żyć, niech wykaże tę siłę jaka dziś uśpiona w nim tkwi! Droga do tego prowadzi jedna tylko, przez czynne kółko rolnicze.

Sędzia: Powiedzcie mi, jak mogliście rozbić tak wielką i ciężką kasę?

Włamywacz: Pan sędzia wybaczy, ale to jest już tajemnicą mego zawodu.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 17. 11. Urzędujący przewodniczący komisji konstytucyjnej pos. Polakiewicz (Str. Chł.) oświadczył dziennikarzom, iż termin zwołania komisji konstytucyjnej dla uregulowania interpretacyj 44 art. konstytucji, w sprawie uchylenia pełnomocnictw dekretu, zostanie zwołany w porozumieniu z rządem, prawdopodobnie jeszcze w bież. tygodniu.

*

W dzisiejszej „Rzeczypospolitej" ks. pos. Zygmunt Tarczyński, publikuje artykuł p. t. „Kto sieje wiatr", konstatujący niepokojące objawy w nastrojach ludności, czego dowodem są sukcesy komunistów przy wyborach Kas Chorych i niemców przy wyborach na Górnym Śląsku. Autor krytykuje akcję niszczącą autorytet Korfantego, który 20 lat walczył o polskość Górnego Śląska, a nie dającą w zamian żadnej innej wartości. Ks. Tarczyński dowodzi, iż to samo niebezpieczeństwo, które ujawniło się na Śląsku, może się wytworzyć dziś na Pomorzu i na ziemiach wschodnich.

*

Dzisiejsza „Gazeta Warsz. Poranna" donosi, iż ujemny wynik wyborów komunalnych na Śląsku, skłoni czynniki rządowe do zajęcia się sprawą naprawy administracji Śląskiej, przyczem projektowane są reformy, tak charakteru rzeczowego jak i personalnego. W stosunku do kapitału niemieckiego, pozostającego w ścisłym stosunku z Berlinem, ma być zajęte ostrzejsze stanowisko.

*

Do wicepremjera Bartla przybyła delegacja Związku Syndykatu dziennikarzy z prezesem red. Dembickim, w sprawie przyspieszenia zatwierdzenia ustawy o uregulowaniu zawodu dziennikarskiego. Ustawa po zatwierdzeniu jej przez Radę Ministrów, będzie wydana w formie dekretu Prezydenta.

*

Następne posiedzenie Sejmu ma być zwołane w ciągu 10 dni. „Głos Prawdy" donosi, iż termin ten określony zostanie dnia 27 bm., o czem marsz. Sejmu zawiadomi posłów specjalnemi listami.

*

Oświadczenie posła Sanojcy, złożone imieniem Stronnictwa Chłopskiego, jakoby klub jego cofnął podpisy z pod wniosku uchylenia dekretu prasowego, nie odpowiada prawdzie i widać, iż wystąpienie owe pos. Sanojca przeprowadził na własną rękę.

*

Dzisiejszy „Robotnik" zwraca uwagę na fakt przebywania w Warszawie 3 mężów zaufania faszyzmu włoskiego, którzy konferują z czynnikami rządowemi, naradzając się z delegatami sfer gospodarczych itp. Pismo zwraca się do min. Zaleskiego z żądaniem wyjaśnienia, w jakiej roli przebywają w Polsce wysłannicy Mussoliniego.

*

Dziś w Warszawie odbędzie się uroczyste poświęcenie 11 czołgów, wybudowanych po raz pierwszy w polskich zakładach wojskowych na Pradze.

Ku końcowi strajku angielskiego.

Londyn, 15. 11. Konferencja delegatów górniczych uchwaliła 432 000 głosów przeciwko 352 000 zalecić okręgom przyjęcie propozycyj rządowych w sprawie zakończenia strajku.

Liczyć się jednak należy z tem, że rokowania o zakończeniu strajku potrwają jeszcze kilka tygodni.

Bernard Shaw laureatem Nobla.

Sztokholm, 12. 11. Akademja szwedzka przyznała nagrodę Nobla za rok 1925 w dziale literatury Bernardowi Shaw. Sprawa nagrody w dziale literatury z r. 1926 została odroczona do następnego roku. Suma pieniężna, związana z nagrodą Nobla w każdym dziale za rok 1925 wynosi 118 tysięcy koron szw.

Cyklon zbliża się do Europy.

Londyn. 15. 11. W ciągu ubiegłej soboty szalał na Atlantyku wicher, który od wczoraj bardzo silnie się wzmógł. Stan pogody na Atlantyku zapowiada silny cyklon, idący od zachodu ku brzegom europejskim.

Rozkaz! Powstańcy i Wojacy!

Nowemiasto. Zebranie miesięczne Tow. Powstańców i Wojaków odbędzie się w piątek, dnia 19. bm. o godz. 7 wieczorem w małej sali Hotelu Polskiego.

Przybycie wszystkich członków jest konieczne.

Wolność! Zarząd.

Ruch towarzystw.

Lidzbark. Lekcje orkiestry ochotn. straży pożarnej odbywają się stale, we wtorki, czwartki i soboty, w domu szkoły wydziałowej o godz. 7.30

W celu obsadzenia wolnych instrumentów, nowi członkowie mogą się zgłosić. Dyrygent.

Prątnica. W niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 1½ po poł. odbędzie się w oberży p. Dombrowskiego w Prątnicy zebranie organizacyjne, celem założenia Towarzystwa Powstańców i Wojaków. O jak najliczniejszy udział w zebraniu uprasza się.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 15. 11.

Żyto	38.50 – 39.50
Pszenica	48.00 – 0 .50
Jęczmień browarowy	33.00 – 38.00
Jęczmień na paszę	28.00 31.00
Owies	31.50 – 33.50
Mąka żyt. 70 %	56.25 –
Mąka pszenna 65 %	72.00 – 75.00
Otręby żytnie	26.50 – 27.50
Otręby pszenne	27.50 –

Kurs dolara.

Warszawa, 17. 11. Dolar 9.02.
Za 100 zł w Gdańsku urzęd. 57.28 – 57.42.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.